

## PODSTAWOWE ZASADY ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Treść: — Wstęp. — I. Wartości a życie społeczne. 1. Potrzeba wartości podstawowych. 2. Istota życia społecznego. — II. Podstawowe zasady moralne. 1. Sprawiedliwość i jej rodzaje. 2. Sprawiedliwość społeczna. 3. Potrzeba miłości. 4. Miłość społeczna. — III. Podstawowe zasady społeczne. 1. Zasada dobra wspólnego. 2. Zasada pomocniczości. 3. Zasada solidarności. — Podsumowanie. — Zusammenfassung

### WSTĘP

W obecnej sytuacji trudno znaleźć wspólny fundament dla budowania świata sprawiedliwego. Współczesna cywilizacja ulegając postępującej laicyzacji, odrzuca wartości transcendentne<sup>1</sup>. Aleksander Nalaskowski przypominając drogę, którą przeszły społeczeństwa uznawane obecnie za nowoczesne, pisze: *Przez ponad tysiąc lat, a ściślej prawie dwa tysiące i więcej, relacje między jednostkami układały się w zasadzie wertykalnie. Dominowała zasada „nad–pod”. [...] wartości są nam dane przez Najwyższego do pielęgnowania, wypełniania, szanowania. [...] Społeczna konstrukcja hierarchiczna poczęła się chwiać już w połowie XVIII wieku m.in. za sprawą jednego z największych cyników i prześmiewców, przewrotnego piewcy kryptoateizmu Jana Jakuba Rousseau. [...] Rousseau wskazał, że król i arystokracja nie są żadnymi pomazańcami bożymi, a jedynie wynikiem umowy społecznej*<sup>2</sup>.

Moralność utraciła swoją oczywistość, postrzegana była jako obłuda. Wartości stały się przedmiotem dyskusji, wątpliwości i negocjacji, zatarto pojęcie grzechu. Niejednoznaczność i *rozmycie* pojęć miało znaczący wpływ na ocenę tego, co ma stanowić społeczną normę<sup>3</sup>. *Wiara w życie przyszłe załamała się albo utraciła znaczenie, jednak nie wyrzeczono się oczekiwań na jego miarę, lecz zastosowano je do obecnego świata. [...] „Bóg nie ma innych ramion niż nasze” — to oznacza, że o realizację tych obietnic możemy i musimy troszczyć się sami*<sup>4</sup>. Wartości moralne

<sup>1</sup> T. Borutka, *Społeczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie*. Kraków 2004, s. 99.

<sup>2</sup> A. Nalaskowski, *Niewyraźne wychowanie — między nasyceniem a mściwością. Czy dorośli są dobrze wychowani?* w: *Kętrzyńskie sympozja pedagogiczne. Zeszyt I*, red. B. Przyborowska, Olsztyn 2007, s. 9–12.

<sup>3</sup> Tamże, s. 13–16.

<sup>4</sup> J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Kraków 2005, s. 17.

w określonym przez technikę społeczeństwie utraciły swoją oczywistość. Człowiek sam musi projektować moralność. Jediną wartością moralną jest przyszłe społeczeństwo, moralne jest to, co służy urzeczywistnieniu *nowego społeczeństwa*. W ten sposób nawet terroryzm rozwija się z błogosławieństwem nauki i oświeconego ducha na wysublimowanych polach<sup>5</sup>.

## I. WARTOŚCI A ŻYCIE SPOŁECZNE

### 1. Potrzeba wartości podstawowych

Na początku lat 70. dwudziestego wieku przedstawiciele katolickiej nauki społecznej, politycy i pedagodzy w Niemczech Zachodnich zwrócili uwagę na potrzebę wiedzy i świadomości w zakresie wartości podstawowych w różnych płaszczyznach życia społecznego. W społeczeństwie zdominowanym przez liberalizm i neoindywidualizm, rozpowszechniały się orientacje na wartości samorealizacyjne, czyli związane z prywatnością jednostki i egoizmem, a traciły na znaczeniu orientacje na wartości, które domagają się poświęcenia jednostki dla dobra wspólnego<sup>6</sup>.

Kościół poszukując płaszczyzny porozumienia z ludźmi dobrej woli, odwołuje się do prawdy o człowieku. Zagrożenia godności człowieka związane są z błędnymi koncepcjami osoby ludzkiej. Idea człowieka została zredukowana, co doprowadziło do totalitaryzmu, a obecnie prowadzi do wysiłków tworzenia *nowego wspaniałego świata*. George Weigel (filozof, teolog, dziennikarz) stwierdza: *Jedna z podstawowych lekcji płynących z XX wieku polega na tym, że idee mają konsekwencje dobre i złe. Fałszywe koncepcje osoby ludzkiej, połączone z nowoczesną technologią i zapośredniczone przez politykę państw narodowych, zamieniły wiek, który rozpoczął się wielkimi nadziejami na przyszłość, w czas rzeźni<sup>7</sup>.*

Na ten dramat zwrócił uwagę Jan Paweł II w adhortacji o sytuacji Kościoła w Europie *Ecclesia in Europa* (2003) Ojciec Święty pisząc o gasnącej u Europejczyków nadziei, podkreślił *utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm, obojętność religijna i lęk przed przyszłością*.

Warto także zwrócić uwagę na trafną, chociaż bolesną diagnozę, postawioną przez kard. Josepha Ratzingera, obecnego papieża Benedykta XVI. W dniu 28 listopada 2000 roku wygłosił on w Berlinie referat w czasie konferencji poświęconej Europie. Tytuł tego przedłożenia: *Europa — jej duchowe podstawy wczoraj, dziś i jutro*. We wspomnianym referacie w Berlinie, Ratzinger analizując współczesną sytuację kulturową i religijną na Starym Kontynencie odwołał się do świadomości, że budowanie jednej Europy wymaga nie tylko wspólnoty gospodarczej, ale także wspólnoty wartości. Zwrócił przy tym uwagę na to, by z jednej strony państwo nie ingerowało w sprawy religii, z drugiej strony — podkreślił

<sup>5</sup> J. Ratzinger, jw., s. 18–19.

<sup>6</sup> W. Piwowarski. ABC katolickiej nauki społecznej, Pelplin 1993, s. 73.

<sup>7</sup> Groźba nowego wspaniałego świata. rozmowa z George Weiglem, w: Przewodnik po encyklikach. Myśląc z Janem Pawłem II, red. J. Brodniewicz, t. P. Łącki, Poznań 2003, s. 238.

potrzebę głębokiego szacunku dla przekonań religijnych innych ludzi oraz głębokiej czci dla świętości, dla Boga.

*Zachód charakteryzuje się — mówił kardynał — dziwną i niemal patologiczną nienawiścią do samego siebie; godnym podziwu zrozumieniem próbuje otwierać się na obce wartości, ale nie akceptuje własnej kultury, a we własnej historii dostrzega jedynie okrucieństwa i zniszczenia, pomijając momenty wielkie i szlachetne. Jeżeli Europa chce przetrwać, musi dokonać nowego spojrzenia na siebie samą, choć z pewnością potrzebna będzie krytyka i pokora. Bardzo modna ostatnio wielokulturowość jest częstokroć rezygnacją z własnych wartości, przy czym wielokulturowość nie może istnieć bez stałych wartości uniwersalnych. W istocie nie może ona też istnieć bez głębokiej czci dla świętości. Jej powinnością jest okazywanie szacunku dla obcej świętości. Ale na takie podejście stać nas tylko wtedy, gdy Bóg nie jest dla nas obcy. [...] Jeśli tego nie uczynimy, nie tylko zniszczymy naszą europejską tożsamość, lecz także zaszkodzimy innym kulturom, dla których całkowicie obca jest pełna bezbożność, ukształtowana na Zachodzie.*

Właściwie ukształtowana pamięć jest nam potrzebna w naszym życiu duchowym, we właściwym kształtowaniu naszego chrześcijańskiego powołania oraz pielęgnowania narodowej tożsamości. *Największym niebezpieczeństwem — stwierdza George Weigel — obecnie jest „nowy wspaniały świat” zasuszonych istot ludzkich, które nie mają uczuć, pragnień, intelektualnej ciekawości, w świecie pozbawionym miłości. Kiedy Kościół staje w obronie kultury życia, to broni miłości. [...] Demokracja nie może istnieć bez demokratów, a bycie demokratą jest kwestią przekonań moralnych<sup>8</sup>.*

## 2. Istota życia społecznego

Życie ludzkie z natury ma charakter społeczny, oznacza to, że człowiek nie może osiągnąć swego osobistego dobra inaczej jak tylko poprzez dobro społeczne. Każde dobro jednostkowe pomnaża także dobro społeczne<sup>9</sup>. Znaczy to, że jednostka i społeczeństwo skazane są na utrzymanie wzajemnych stosunków, które często bywają napięte.

Realizacja życia społecznego usytuowana jest pomiędzy jednostkami, które z racji nienaruszalnych praw posiadają godność osobową, a dobrami społeczności, dzięki którym człowiek staje się pełnowartościową osobowością. Osoba, otwierając się na otoczenie czy drugiego człowieka, spotyka świat wartości<sup>10</sup>. W zależności od dziedziny życia, będą to wartości społeczne, gospodarcze, polityczne, kulturalne lub inne. Każda wspólna wartość ma charakter osobowy, co oznacza, że istnieje ona w osobie i jest zorientowana na uczestników życia społecznego. Papież Paweł VI (1963–1978) w encyklice *Populorum progressio* (26 III 1967) uczy: *Rozwój [...] nie ogranicza się jedynie do postępu gospodarczego. Aby był prawdziwy, powinien być*

<sup>8</sup> Groźba nowego wspaniałego świata. rozmowa z George Weiglem. w: Przewodnik po encyklikach. Myśląc z Janem Pawłem II. red. J. Brodniewicz, tł. P. Łacki. Poznań 2003. s. 238–239.

<sup>9</sup> Cz. Strzeszewski. Katolicka nauka społeczna. Lublin 1994. s. 395.

<sup>10</sup> W. Piwowarski. jw., s. 54.

*zupelny, to znaczy winien przyczyniac się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka*<sup>11</sup>.

Spoleczna natura człowieka stanowi fundament wszelkich form spoleczności oraz wpisanych w nie wymogów etycznych. Kościół w swoim nauczaniu zwraca uwagę nie tyle na modele rozwiązań spolecznych, ale na zasady spoleczne. Przez podstawowe zasady życia spolecznego rozumiemy: *ogólne dyrektywy dotyczace istnienia i normalnego funkcjonowania spoleczeństwa*<sup>12</sup>. W pojęciu tych zasad mieści się *nakaz rozumu praktycznego tworzenia wspólnych wartosci jako srodków sluzacych rozwojowi osoby ludzkiej*<sup>13</sup>. Wśród zasad życia spolecznego należy wyodrębnic zasady moralne życia spolecznego (sprawiedliwosc spoleczna i miłość spoleczna) i zasady spoleczne w sensie ścislym (dobro wspólne, pomocniczość i solidarność)<sup>14</sup>.

## II. PODSTAWOWE ZASADY MORALNE

Poprzez refleksję rozum ludzki odkrywa w naturze ludzkiej zarys ładu moralnego i w oparciu o te dyspozycje formuluje zasady życia spolecznego. Głównymi składnikami porządku moralnego są wartosci etyczne, normy i wzory postępowania oraz instytucje tworzące normatywno-prawny ład. Kościół postuluje, by w tworzeniu ustroju uwzględnić dwa krańce rzeczywistości spolecznej: osobę ludzką i dobro wspólne. Spoleczeństwo ma obowiazek tworzyć warunki do rozwoju i wszechstronnej aktywności osoby ludzkiej. Właśnie zasady życia spolecznego organizują życie spoleczeństwa. W przestrzeni spolecznej, czyli w stosunkach międzyludzkich, istotne znaczenie odgrywiają zasady działania spolecznego, szczególnie sprawiedliwosci spolecznej i miłości spolecznej<sup>15</sup>.

W dokumentach Soboru Watykańskiego II (1962–1965) czytamy: *Także w życiu spoleczno-gospodarczym trzeba uszanować godność osoby ludzkiej, pełne jej powołanie i dobro całego spoleczeństwa. Człowiek jest bowiem twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-spolecznego*<sup>16</sup>. Są to podstawowe zasady moralne życia spolecznego, stanowią bowiem zasadę istnienia i współdziałania spoleczeństw i narodów oraz nadają sens ludzkiej egzystencji.

### 1. Sprawiedliwosc i jej rodzaje

Według św. Tomasza z Akwinu (1225–1274): *sprawiedliwosc jest cnotą, a dokladniej taką postawą moralną, na mocy której jednostka przyznaje drugiej*

<sup>11</sup> PP 14.

<sup>12</sup> T. Borutka. Zasady życia spolecznego, w: Encyklopedia nauczania spolecznego Jana Pawła II, red. A. Zwoliński, Radom 2003, s. 597.

<sup>13</sup> W. Piwowarski. Podstawowe zasady życia spolecznego, w: Słownik katolickiej nauki spolecznej, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 130.

<sup>14</sup> T. Borutka. Spoleczne nauczanie Kościoła, jw., s. 112.

<sup>15</sup> A. Zwoliński. Katolicka nauka spoleczna, Kraków 1992, s. 23.

<sup>16</sup> KDK 63.

*jednostce jej prawa w sposób stały i niezmienny*<sup>17</sup>. Jest to więc stała dyspozycja woli, polegająca na gotowości oddawania każdemu tego, co mu się należy. Człowiek sprawiedliwy nie szuka przede wszystkim własnych korzyści, lecz przyznaje i udziela drugiemu jego prawa. W kontekście społecznym, sprawiedliwość, to osiągnięcie takiego stanu społeczeństwa, w którym każdy otrzymuje to, *co mu przysługuje*<sup>18</sup>. Istotne wydaje się stwierdzenie: *oddanie tego, co się komu należy lub to, co mu przysługuje*.

Różnorodność pojmowania idei sprawiedliwości niesie ze sobą poważne niebezpieczeństwo wypaczenia tej zasady życia społecznego. Radykalne rozwiązania socjalistyczne głoszące bezwzględną równość, okazały się nierealne. Przecież w rzeczywistości widoczny jest brak równości pod względem uzdolnień czy zainteresowań. Społeczeństwo może poprawnie funkcjonować tylko wtedy, gdy każdy rozwija się zgodnie ze swoimi predyspozycjami. Z tej racji dla ludzi np. niepełnosprawnych należy czynić więcej niż dla zdrowych. Już św. Paweł żądał, aby oddać każdemu to, *co mu się należy* (Rz 13,7)<sup>19</sup>. Człowiek działając sprawiedliwie, staje się wykonawcą prawa naturalnego, tym samym uczestniczy w dziele stworzenia jako mandatariusz z ramienia Stwórcy<sup>20</sup>.

Św. Tomasz z Akwinu mówił o trzech formach sprawiedliwości:

a) *sprawiedliwość zamienna (iustitia commutativa)* — rządzi wymianą między osobami, występuje tu idea równości. Przykładem jej zastosowania jest wymiana usług i towarów. Wzajemne świadczenia powinny być równe, co do wielkości. Przedmiotem wymiany mogą być również dobra intelektualne i moralne. Wycena równości świadczeń jest czasem bardzo trudna. Mimo trudności uzyskania obiektywnej słuszności, sprawiedliwość zamienna domaga się realizowania równości świadczeń wzajemnych;

b) *sprawiedliwość legalna, prawna (iustitia legalis)* — rządzi stosunkiem jednostki do społeczności i stwarza zobowiązania wobec wspólnoty. Z tytułu sprawiedliwości legalnej należy, np. odbywać służbę wojskową, płacić podatki. Zmierza ona do tworzenia dobra wspólnego, w ramach którego realizowane jest pełniejsze dobro jednostki. Ten rodzaj sprawiedliwości jest źródłem prawodawstwa państwowego;

c) *sprawiedliwość rozdzielcza (iustitia distributiva)* — rządzi stosunkiem pomiędzy społecznością a jednostkami. Określa obowiązki władzy wobec obywateli przy nakładaniu ciężarów lub rozdzielaniu korzyści, mając na celu zapewnienie każdemu właściwego uczestnictwa w dobru wspólnym, aby wszyscy mieli możliwość moralnego i duchowego rozwoju. Zasadą sprawiedliwości rozdzielczej jest nie tyle równość, ile proporcjonalność. Kryterium podziału dóbr, wyznacza dobro wspólne, które służy wszystkim obywatelom, np. podziału dochodu społecznego pomiędzy obywateli. Jest to niejako oddanie dobra społecznego tym, dla których

<sup>17</sup> Św. Tomasz, cyt. za: J. Höffner, Chrześcijańska nauka społeczna, Kraków [b.r.w.], s. 55.

<sup>18</sup> A. Klose, Katolicka nauka społeczna. Jej prawa i aktualność, Warszawa 1985, s. 100.

<sup>19</sup> Tamże, s. 100–101.

<sup>20</sup> Cz. Strzeszewski, jw., s. 395.

zbiorowość istnieje i dla których to dobro wytworzyła. W podziale tym uwzględniane są potrzeby i zasługi<sup>21</sup>.

## 2. Sprawiedliwość społeczna

Od XIX wieku począwszy, mówi się także o *sprawiedliwości społecznej*. Termin ten, jako kategorię etyczną, wprowadził Pius XI (1922–1939) w encyklice *Quadragesimo anno* (15 V 1931), którą nazwano *encykliką sprawiedliwości społecznej*<sup>22</sup>. U podstaw sprawiedliwości społecznej zawarta jest idea poszanowania praw osoby ludzkiej w życiu społecznym, jako warunku realizacji dobra wspólnego<sup>23</sup>.

Papież Jan XXIII (1958–1963) w encyklice *Mater et Magistra* (15 V 1961) uczy, że dobro wspólne: *obejmuje sumę takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć własną doskonałość*<sup>24</sup>. Wynika stąd, że sprawiedliwość społeczna porządkuje czyny ludzkie w kierunku dobra społecznego. Oznacza to także, że obywatel powinien realizować nakazy dobra wspólnego zgodnie z sugestiami prawego sumienia, a państwo powinno wydawać słuszne prawa potrzebne do realizacji tego dobra. Sprawiedliwość społeczna stwarza zobowiązania ze strony osób fizycznych, moralnych oraz prawnych, które tworzą społeczeństwo<sup>25</sup>. Wkracza ona we wszystkie dziedziny sprawiedliwości: zamiennej, legalnej i rozdzielczej.

W związku z jubileuszem świata pracy Jan Paweł II, przemawiając 1. maja 2000 roku w rzymskim miasteczku uniwersyteckim Tor Vergata do blisko 200 tys. przedstawicieli pracodawców i pracowników z 60 krajów świata, zachęcał do: *zaradzenia nierównościom społecznym i ekonomicznym istniejącym w świecie pracy, do przywrócenia właściwej hierarchii wartości, na czele z godnością pracujących*<sup>26</sup>. Ojciec Święty wskazywał, zatem na najwyższą zasadę rozsądnie urządzanego systemu społecznego, którą jest sprawiedliwość społeczna<sup>27</sup>.

Sprawiedliwość ta, obejmuje nie tylko materialną sferę działalności człowieka, ale także jego życie duchowe. Dotyczy bowiem nie tylko np. prawa do pracy, słusznej zapłaty, czy uczciwej rekompensaty za wszelki wysiłek ludzki, ale także szacunku i respektowania godności człowieka. Sprawiedliwość społeczna stanowi podstawę całego personalistycznego porządku społecznego, uwzględnia bowiem dobro osoby ludzkiej poprzez realizację dobra wspólnego<sup>28</sup>.

Ze względu na dynamizm życia społecznego, realizacja sprawiedliwości społecznej nie jest jednak łatwa. Na niewystarczającą skuteczność sprawiedliwości

<sup>21</sup> T. Żeleźnik, Sprawiedliwość, w: Słownik katolickiej nauki społecznej, jw., s. 171–172.

<sup>22</sup> J. Höffner, jw., s. 58–59.

<sup>23</sup> J. Majka, Etyka życia gospodarczego, Wrocław 1982, s. 51.

<sup>24</sup> MM 65.

<sup>25</sup> J. Majka, jw., s. 51–52.

<sup>26</sup> Globalizacja solidarności, *Niedziela* 20 (2000), s. 5.

<sup>27</sup> T. Herr, Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej, Kraków 1999, s. 99.

<sup>28</sup> T. Borutka, Propedeutyka katolickiej nauki społecznej, w: Katolicka nauka społeczne, red. T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, Częstochowa – Jasna Góra 1999, s. 53–54.

wskazują encykliki społeczne. Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* pisał: *sprawiedliwość bowiem, nawet najwierniej przestrzegana, sama z siebie może wprowadzić usunąć przyczyny walk społecznych, nigdy jednak nie zdoła złączyć serc i umysłów*<sup>29</sup>.

### 3. Potrzeba miłości

Chociaż Leon XIII (1878–1903) sprawiedliwość postawił jako zasadę prawa naturalnego w życiu społecznym, to jednak miłości przyznał nie mniejsze znaczenie. Papież mówił: *zespólone ze sobą [...], przenikają ściśle i przedziwnie budowę społeczności ludzkiej i prowadzą jej członków do osiągnięcia szczęścia tak zbiorowego, jak i osobistego*<sup>30</sup>.

W przemówieniu wigilijnym 1942 roku, papież Pius XII (1939–1958) wyraźnie podkreślał, że sprawiedliwość i miłość w życiu społecznym łączą się ze sobą w sposób nierozzerwalny: *Koncepcja ta nie dopuszcza do kontrastu i alternatywy: miłość albo prawo, lecz wprowadza żywotną syntezę: miłość i prawo. [...] Podczas gdy prawo wyrównywa drogę miłości, miłość łagodzi twardość prawa i je wysubtelnia*<sup>31</sup>. Jedność i przenikanie się sprawiedliwości i miłości, gwarantuje stabilność i rozwój ludzkiej społeczności.

Św. Augustyn (354–430) rozróżniał: *miłość społeczną*, która jednoczy, tworzy dobre społeczności i *miłość egoistyczną*, która dzieli, tworzy społeczności antagonistyczne. Oba rodzaje miłości uważał za źródło życia społecznego i powstawania społeczności<sup>32</sup>.

Miłość jako zasada społeczna jest dążeniem do dobra lub wartości, w których chcielibyśmy z innymi osobami współuczestniczyć. Wyraża ona zatem postawę dynamiczną, tendencje do udoskonalenia, czyli uczestnictwa w dobru. Miłość jako forma istnienia istot rozumnych, które egzystują poprzez działanie, wspiera ich dążenia do uczestnictwa w wartościach transcendentnych (prawda, dobro, piękno)<sup>33</sup>. Miłość jest tą siłą, która jednoczy ludzi, łączy ich w całość skierowaną ku wspólnemu dobru. Jest treścią więzi społecznej. Dopiero miłość, jak uczy Pius XI, może stworzyć: *wewnętrzną łączność członków społeczeństwa*<sup>34</sup>.

### 4. Miłość społeczna

Wyrażenie *miłość społeczna (dilectio socialis)* ukuł prawdopodobnie św. Tomasz z Akwinu<sup>35</sup>. Bezpośrednim celem miłości jako cnoty teologicznej jest Bóg.

<sup>29</sup> QA 137.

<sup>30</sup> Leon XIII, cyt. za T. Borutka, jw., s. 55.

<sup>31</sup> Pius XII, Przemówienie wigilijne wygłoszone 24 grudnia 1942 roku, w: DNSK, s. 188.

<sup>32</sup> K. Ryczan, Miłość — miłosierdzie w życiu społecznym, w: Jan Paweł II, Dives in misericordia. Tekst i komentarz. Lublin 1983, s. 224.

<sup>33</sup> J. Majka, jw., s. 54–55.

<sup>34</sup> QA 137.

<sup>35</sup> J. Höffner, jw., s. 61.

Ale pośrednim przedmiotem miłości są ludzie. W życiu społecznym realizacja zasady miłości jest równocześnie wypełnieniem postulatów sprawiedliwości. Nie można realizować cnoty miłości tam, gdzie nie jest realizowana sprawiedliwość. Człowiek jest zdolny realizować obowiązki miłości społecznej na mocy przenikającej je miłości Boga i bliźniego.

Papież Pius XI pisze: *wszystkie części społeczeństwa powinny czuć się członkami jednej wielkiej rodziny i synami tego samego Ojca niebieskiego*<sup>36</sup>. Miłość społeczna skierowana jest do grup społecznych oraz całej ludzkości. Jako cnota naturalna, wynika ze społecznej natury człowieka. A jej przedmiotem jest rodzina, grupa zawodowa lub terytorialna, klasa, naród czy rodzina ludzka.

Paweł VI w encyklice o popieraniu rozwoju ludów *Populorum progressio* twierdzi, że miłość jest obowiązkiem każdego człowieka, ze względu na braterstwo rodziny ludzkiej, braterstwo wszystkich w Chrystusie. Od realizacji miłości społecznej zależy cywilizacja ludzkości<sup>37</sup>. Papież ten postuluje powszechną *cywilizację miłości*, jako propozycję dla wszystkich ludzi, różnych światopoglądów, religii i wyznań<sup>38</sup>.

Na komplementarność sprawiedliwości i miłości wskazuje Jan Paweł II. W encyklice *Dives in misericordia* (30 XI 1980) Ojciec Święty stwierdza, że sprawiedliwość bez miłości może ulec wypaczeniu: *miłość jest większa i bardziej podstawowa. Miłość niejako warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości*<sup>39</sup>. W celu stworzenia solidarnej wspólnoty ludzkiej w społeczeństwie i gospodarce zasada sprawiedliwości społecznej powinna być inspirowana mocą społecznej siły miłości. Same środki naturalne nie wystarczą w życiu społecznym.

W realizacji sprawiedliwości na Ziemi potrzebni są ludzie gotowi do bezinteresownego działania dla coraz doskonalszej sprawiedliwości. Miłość społeczna jest siłą jednoczącą ludzi w solidarny związek. Łatwiej, niż najbardziej doskonały porządek społeczny integruje jednostki, organizacje czy instytucje. Jako zasada strukturalna, miłość społeczna wspiera tworzenie porządku prawnego, opartego na zasadzie ludzkiego braterstwa.

Miłość wreszcie posiada moc *eschatologiczno-rewolucyjną*. Chrześcijanin wiedząc, że jako *partner Absolutu*, odpowiada na eschatologiczne Królestwo Boże zapoczątkowane w Jezusie Chrystusie, dzięki miłości społecznej, która posiada rewolucyjną siłę, przezwycięży różnorodne egoizmy i interesy grupowe także w obszarze społecznym i gospodarczym<sup>40</sup>.

W *Kompendium nauki społecznej Kościoła* czytamy: *Miłość zawężona często do obszaru relacji bliskości lub ograniczana jedynie do subiektywnych aspektów działania powinna być na nowo postrzegana, w jej najgłębszym, autentycznym sensie, jako najwyższe i uniwersalne kryterium całej etyki społecznej*<sup>41</sup>. Benedykt XVI, przyglądając się postaci dobrego Samarytanina, poszerza to ujęcie i podkreśla

<sup>36</sup> QA 137.

<sup>37</sup> PP 44.

<sup>38</sup> T. Borutka, jw., s. 56.

<sup>39</sup> DiM 4.

<sup>40</sup> T. Herr, jw., s. 102–104.

<sup>41</sup> KNSK 204.



w encyklice *Deus caritas est* (25 XII 2005), twierdząc, że nawet w niesprawiedliwie urządzonej społeczności zawsze konieczna jest miłość. *Program chrześcijański — program dobrego Samarytanina, program Jezusa — to «serce, które widzi». Takie serce widzi, gdzie potrzeba miłości, i działa konsekwentnie*<sup>42</sup>.

### III. PODSTAWOWE ZASADY SPOŁECZNE

Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* (1 V 1991) pisze: *Osoba ludzka żyje i podmiotowość społeczeństwa wzrasta wtedy, kiedy wiele różnych relacji wzajemnie się ze sobą splata*<sup>43</sup>. Znaczy to, że człowiek jako *homo socialis* istnieje dzięki innym, z innymi i dla innych. Pomiedzy nim jako osobą i innymi jako grupą osób zachodzi relacja *współ-istnienia i współ-stawania*. Można mówić o *twórczej i pełnej napięć zależności człowieka od społeczeństwa i społeczeństwa od człowieka*<sup>44</sup>. *Kościół postuluje, by w tworzeniu ustroju uwzględniać dwa krańce rzeczywistości społecznej: osobę ludzką oraz dobro wspólne*<sup>45</sup>.

Życie społeczne zawiera w sobie *metafizyczny punkt oparcia w społecznej naturze człowieka i funkcjonuje w organizacyjnej sferze tego życia*. Dobro należy czynić zespołowo, wspólnie, społecznie, aby tworzyć wspólne wartości i równocześnie urzeczywistniać swoje cele osobowe i zadania życiowe<sup>46</sup>. *W pojęciu zasady społecznej mieści się zatem nakaz rozumu praktycznego tworzenia wspólnych wartości służących rozwojowi osoby ludzkiej*<sup>47</sup>. Zasada społeczna nie jest więc tylko twierdzeniem ogólnym, ale jest zasadą bytu i działania, wyrażającą istotę konkretnego życia społecznego oraz normą naturalno-prawną<sup>48</sup>.

Istnieją trzy podstawowe zasady, które kształtują życie społeczne, mianowicie: zasada dobra wspólnego, zasada pomocniczości i zasada solidarności. To one przyczyniają się do kształtowania personalistycznego i humanistycznego porządku społecznego w płaszczyznach wszystkich społeczności ludzkich. Opierają się na tendencjach *dawania i brania*, tendencje te rodzą przywileje, ale równocześnie i zobowiązania. Papież Paweł VI w encyklice o popieraniu rozwoju ludów *Populorum progressio* pisał: *Lecz każdy człowiek jest członkiem społeczeństwa i przynależy do całej ludzkości. Dlatego też nie ten tylko czy ów, ale wszyscy ludzie powołani są do posuwania naprzód pełnego rozwoju całej społeczności ludzkiej. [...] Wzajemne powiązanie wszystkich ludzi, które jest faktem, nie tylko przynosi nam dobrodziejstwa, ale również rodzi obowiązki*<sup>49</sup>.

<sup>42</sup> DCE 31b.

<sup>43</sup> CA 49.

<sup>44</sup> S. Mycek, *Etyka jako odpowiedzialność. Zarys możliwości i konieczności spotkania rozumu i wiary*, Sandomierz 2006, s. 132.

<sup>45</sup> P. Sroga, *Podstawy ładu społecznego*, w: *Szanse dla Polski, nadzieja dla Kościoła*, red. A. Taborski, Olsztyn 2005, s. 9.

<sup>46</sup> T. Borutka, *Zasady życia społecznego*, jw., s. 597.

<sup>47</sup> J. Koperek, *Zasady życia społecznego*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 1605.

<sup>48</sup> T. Borutka, jw., s. 597.

<sup>49</sup> PP 17.

## 1. Zasada dobra wspólnego

Spoleczność jest czymś więcej aniżeli sumą jednostek. Każda wspólnota organizuje się wokół jakiegoś dobra określającego jej sens i cel. Dobra wspólne zawiązuje ludzką społeczność, kształtuje główną tkankę więzi międzyludzkiej, tworzy fundament wzajemnego przyporządkowania ludzkich odniesień i kontaktów, ale realizuje się dopiero w działaniu. Jako cel społeczności, zmienia się w siłę integrującą wspólnoty, dając równocześnie poczucie przynależności i odrębności<sup>50</sup>.

Dobra wspólne — według Arystotelesa (ok. 384–322 r. p.n.e.) — wiąże się z finalistyczną koncepcją państwa podporządkowaną rozwojowi człowieka, uzasadnia bowiem istnienie i działanie państwa oraz wszystkich ludzkich społeczności, którego celem jest rozwój osoby ludzkiej w jej życiu twórczym, intelektualnym i moralnym<sup>51</sup>. Przyczyną zaistnienia społeczności, państwa jest człowiek, który rozwija swoje człowieczeństwo dzięki innym ludziom, tworzącym relacje społeczne. Można powiedzieć, że państwo, podobnie jak każda społeczność organizuje się dla dobra i szczęścia człowieka<sup>52</sup>.

Zasada dobra wspólnego zobowiązuje ludzi do współpracy dla dobra wspólnego w zakresie tak mniejszych, jak i większych społeczności, począwszy od rodziny, poprzez różne mniejsze i większe społeczności w państwie, kończąc na społeczności ludzkości. Wzrost dobra poszczególnej osoby jest zarazem wzrostem dobra wspólnego całego społeczeństwa. Papież Leon XIII ogłosił dobro wspólne jako *pierwsze i ostatnie po Bogu prawo w społeczności*<sup>53</sup>. Zasada dobra wspólnego opiera się na tendencji wyrażającej istotę życia społecznego określanej jako *dawanie*. Uczestnicy życia społecznego winni podporządkować się temu najwyższemu prawu społecznemu. *Celem społeczności jest umożliwienie jak najpełniejszej realizacji dobra wspólnego, czyli stworzenie warunków do aktualizacji osobowej w stopniu nieograniczonym*<sup>54</sup>.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: *Zgodnie ze społeczną naturą człowieka, dobro każdego jest związane w sposób konieczny z dobrem wspólnym. [...] Przez dobro wspólne należy rozumieć «sumę warunków życia społecznego, które pozwalają, bądź to grupom, bądź poszczególnym jego członkom, pełniej i szybciej osiągnąć ich własną doskonałość»*<sup>55</sup>. Urzeczywistnienie dobra wspólnego wymaga pewnego porządku: reguł, instytucji, organów, które umożliwiają poszczególnym podmiotom indywidualnym i zbiorowym zgodną realizację interesów.

Cytowany *Katechizm*, wymienia również trzy istotne elementy, które obejmuje dobro wspólne: *poszanowanie i popieranie podstawowych praw osoby; dobrobyt, czyli wzrost dóbr duchowych i ziemskich społeczności; pokój i bezpieczeństwo społeczności i jej członków*<sup>56</sup>.

<sup>50</sup> J. Krucina. *Myśl społeczna Kościoła*. Wrocław 1993, s. 22–23.

<sup>51</sup> M.A. Krąpiec. *Dobra wspólne*. w: *Encyklopedia „białych plam”*, t. 5. Radom 2001, s. 89.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> J. Krucina. *Dobra wspólne. Teoria i jej zastosowanie*. Wrocław 1972, s. 156.

<sup>54</sup> M.A. Krąpiec. *iw.*, s. 91.

<sup>55</sup> KKK 1905–1906.

<sup>56</sup> KKK 1925.

Po pierwsze, zasada dobra wspólnego zakłada *poszanowanie osoby* jako takiej. W *Kompendium nauki społecznej Kościoła* czytamy: *Z godności, jedności i równości wszystkich osób wynika przede wszystkim zasada dobra wspólnego, do którego powinien odnosić się każdy aspekt życia społecznego, aby odnaleźć pełnię swojego sensu*<sup>57</sup>. Znaczy to, że władze publiczne są zobowiązane do poszanowania podstawowych i niezbywalnych praw osoby ludzkiej. Należy również pamiętać, że *dobro wspólne nie jest prostą sumą partykularnych dóbr każdego podmiotu w wymiarze społecznego organizmu. Należąc do wszystkich i do każdego, dobro to jest i pozostaje wspólne, ponieważ jest niepodzielne i można je osiągać, pomnażać i chronić tylko razem*<sup>58</sup>. *Katechizm Kościoła Katolickiego* powołując się na Konstytucję *Gaudium et spes*, wymienia następujące swobody wynikające z natury, niezbędne do rozwoju powołania ludzkiego: *prawo do [...] postępowania zgodnego ze słuszną normą swojego sumienia, do ochrony życia prywatnego i do sprawiedliwej wolności, także w sprawach religijnych*<sup>59</sup>.

Po drugie, dobro wspólne domaga się *dobrobytu społecznego i rozwoju społeczności*. Pomimo, że dobro społeczne jest przede wszystkim natury moralnej, jego bowiem osiągnięcie ma człowieka czynić lepszym, dobrze jednak zorganizowane państwo powinno zapewnić obywatelom w dostatecznej ilości także dobra materialne i zewnętrzne<sup>60</sup>. Uznanie dobra wspólnego pozwala na wnioskowanie o jego normatywnej treści. Rozwój jest syntezą wszystkich obowiązków społecznych. Znaczy to, że każdy interes społeczny powinien być podporządkowany temu dobru<sup>61</sup>. Dobro wspólne jest racją istnienia władzy politycznej, ponieważ odpowiedzialność za jego realizację, oprócz pojedynczych osób, należy również do państwa.

Już 1931 roku, Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* użył wyrażenia *konieczność dobra wspólnego*, sugerując normatywny charakter jego treści. *W razie prawdziwej konieczności dobra wspólnego, może państwo w ścisłym oparciu o prawo naturalne i Boskie określić, co w zakresie używania dóbr materialnych właścicielom wolno, a czego nie wolno*<sup>62</sup>. Władza bowiem powinna zapewnić *każdemu to, czego potrzebuje on do prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego: wyżywienie, odzież, opiekę zdrowotną, pracę, edukację i kulturę, odpowiednią informację, prawo do założenia rodziny itd.*<sup>63</sup>

Po trzecie, dobro wspólne zakłada *pokój, czyli trwałość i bezpieczeństwo sprawiedliwego porządku*. Tak więc wymaga ono, by władza przy użyciu godziwych środków zapewniała *bezpieczeństwo społeczności i jej członkom*. Stanowi podstawę do *słusznej obrony osobistej i zbiorowej*<sup>64</sup>.

Reasumując można powiedzieć, że realizacja tego dobra polega na wkładzie jednostek w dobro wspólne i społeczności mniejszych w dobro wspólne społeczno-

<sup>57</sup> KNSK 164.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> KKK 1907.

<sup>60</sup> RN 27.

<sup>61</sup> T. Borutka. Społeczne nauczanie Kościoła, jw., s. 119.

<sup>62</sup> A. Szymański, cyt. za: J. Krucina, jw., s. 161–162.

<sup>63</sup> KKK 1908.

<sup>64</sup> KKK 1909.

ści większych, aż do społeczności ludzkości włącznie. Zasada ta określa obowiązki *od dołu* i uprawnienia *od góry*. Zobowiązuje ona do wkładu w życie społeczne wszystkie podmioty tego życia. Bez tego wkładu nie byłoby rozwoju i bogactwa w różnych dziedzinach życia społecznego. Realizacja zasady dobra wspólnego warunkuje pełny rozwój *całego i każdego człowieka*. Należy jeszcze dodać, że wobec wielości wspólnot, w których toczy się życie społeczne, a także wobec gwałtownych przemian, zakres dobra wspólnego, wymaga ciągłej konkretyzacji. W państwie stanowi ona wytyczną dla działalności społecznej. Można ją traktować wraz z dobrem wspólnym, które ona chroni, jako kryterium wyznaczające granice działania władzy. Oznacza to tworzenie w oparciu o nią właściwego porządku, w którym znajdują poszanowanie wolność i tolerancja<sup>65</sup>.

## 2. Zasada pomocniczości

Interakcje osób we współczesnych społecznościach odbywają się na trzech wzajemnie powiązanych płaszczyznach: a) płaszczyzna podstawowych relacji społecznych (rodzina, zakład pracy, społeczność lokalna); b) pośrednia płaszczyzna stowarzyszeń; c) najwyższa płaszczyzna instytucji wyższego rzędu (państwo, systemy ubezpieczeń społecznych)<sup>66</sup>.

Zasada pomocniczości (subsydialności) stoi na straży godności osoby i chroni inicjatywę społeczną. Zasada ta pobudzając osobowe kompetencje jednostki, zawiera nakaz świadczenia pomocy oraz zakaz podejmowania szkodliwej, ograniczającej interwencji<sup>67</sup>. Zobowiązuje ona do *uzupełniającej pomocy* większych społeczności w stosunku do mniejszych, a wszystkie społeczności dla osoby ludzkiej, która jest źródłem, fundamentem i celem wszelkiego życia społecznego. Domaga się współpracy i wzajemnego przenikania się aktywności społecznych na wspomnianych trzech płaszczyznach, które zorganizowane są *od dołu do góry*<sup>68</sup>.

Została ona sformułowana przez papieża Piusa XI w encyklice *Quadragesimo anno* jako *najważniejsze prawo filozofii społecznej*. W encyklice tej czytamy: *co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może działać, tego nie wolno jej wydzierać na rzecz społeczeństwa; podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym. Każda akcja społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter pomocniczy; winna pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać*<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> W. Piwo w a r s k i, Zasada dobra wspólnego, w: Słownik katolickiej nauki społecznej, jw., s. 196–197.

<sup>66</sup> L. R o o s, Zadania państwa w gospodarce, w: Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego, red. J. Kupny, S. Fel, tłum. J. Kempa, Katowice 2003, s. 170.

<sup>67</sup> J. K r u c i n a, Myśl społeczna Kościoła, jw., s. 20–21.

<sup>68</sup> L. R o o s, jw., s. 170.

<sup>69</sup> QA 79.

Należy jednak pamiętać, że zbyt daleko posunięta interwencja państwa może zagrażać osobistej wolności i inicjatywie<sup>70</sup>. Mając tego świadomość papież wyraźnie stwierdza, że ubezwłasnowolnienie jednostek i grup społecznych bliskich osobie jest *ze wszech miar niekorzystne i zakłóca cały porządek społeczny*<sup>71</sup>. Zasada ta wyznacza granice interwencji państwa i harmonizuje relacje między jednostkami i społecznościami<sup>72</sup>.

Zasada pomocniczości wskazuje więc na pomocnicze i uzupełniające działanie większych społeczności, najczęściej państwa lub instytucji użyteczności publicznej na rzecz mniejszych grup społecznych lub jednostek<sup>73</sup>. Opiera się na tendencji wyrażającej istotę życia społecznego, określanej jako *branie*. Chodzi o to, by społeczności większe świadczyły *uzupełniającą pomoc* społecznościom mniejszym, a wszystkie razem osobie ludzkiej, która jest źródłem, fundamentem i celem wszystkich instytucji społecznych. Zasada ta określa uprawnienia *od dołu* i obowiązki *od góry*<sup>74</sup>. Określa ona więzi i wzajemne obowiązki jednostki i społeczeństwa. Pomocniczy charakter państwa wynika z natury społeczeństwa oraz z naturalnego pierwszeństwa osoby jako podmiotu działania.

Życie społeczne wymaga istnienia i działania wielu społeczności. Istnienie struktur pośrednich jest zjawiskiem koniecznym i naturalnym. Przez te struktury realizowane są interesy różnych grup ludności, chronią one również przed naciskiem centralistycznej politycznej władzy. Wchłanianie niższych struktur przez wyższe kończy się kryzysami społecznymi<sup>75</sup>. Z tej przyczyny w nauczaniu społecznym Kościoła, zasadzie tej poświęcono wiele uwagi. W oparciu o nią przeciwstawiano się systemom totalitarnym i autorytarnym.

Pomocniczość ma dwa aspekty: negatywny i pozytywny. Pierwszy polega na poszanowaniu inicjatywy, kompetencji i odpowiedzialności. Oznacza to, że należy pozostawić autonomię i wolność działania jednostkom ludzkim w stosunku do społeczności, zaś społecznościom mniejszym w stosunku do większych. Pomoc zatem paradoksalnie, związana jest z *brakiem pomocy*. Drugi aspekt natomiast polega na świadczeniu pomocy tam, gdzie jest ona konieczna. Chodzi tu o pomoc doraźną a nie permanentną, po to, by jednostka czy grupa społeczna, która nie jest w stanie zrealizować własnych celów i zadań, mogła po uzyskaniu pomocy w dalszym ciągu realizować te cele i zadania samodzielnie. Tę formę pomocy określa się jako *pomoc dla samopomocy*<sup>76</sup>.

Zasada pomocniczości gwarantuje pluralizm instytucjonalny, wyznacza państwu pozycję obserwatora oraz inspiratora mediacji między zwaśnionymi stronami. Państwo nie występuje jako strona sporu, ale jako naczelny rozjemca. Katolicka nauka społeczna akceptuje *ekonomię przedsiębiorczości, czyli system ekonomiczny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, własności prywatnej*

<sup>70</sup> KKK 1883.

<sup>71</sup> QA 79.

<sup>72</sup> KKK 1885.

<sup>73</sup> T. Borutka, jw., s. 121.

<sup>74</sup> W. Piwowarski, Zasada pomocniczości, w: Słownik katolickiej nauki społecznej, jw., s. 198.

<sup>75</sup> T. Borutka, jw., s. 122.

<sup>76</sup> W. Piwowarski, jw., s. 198.

*i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej*<sup>77</sup>. Jan Paweł II uważa, że *społeczeństwo swoją działalność winno rozwijać tak daleko, jak to jest możliwe, a państwo tak daleko, jak to jest konieczne. Tego właśnie domaga się zasada pomocniczości*<sup>78</sup>.

### 3. Zasada solidarności

Zasada solidarności bierze swój początek od dostrzeżenia nierówności między członkami społeczeństwa, pomimo jednakowej godności wszystkich ludzi. Jest ona ugruntowana w społecznej naturze człowieka i ukierunkowaniu społeczeństwa na dobro osób, dzięki temu zobowiązuje jednostki i społeczności ludzkie do uwzględnienia obydwu krańców życia społecznego, tj. dobra osoby ludzkiej i dobra wspólnego<sup>79</sup>.

Na bazie solidarności, którą papież Leon XIII w encyklice *Rerum novarum* określa pojęciem *przyjaźni*, państwo musi dokonać *wyboru preferencyjnego* na rzecz obywateli najsłabszych i potrzebujących opieki społecznej, ekonomicznej i prawnej. W encyklice tej czytamy: *Chroniąc zaś prawa prywatne, szczególnie maluczkich i biednych winno mieć państwo na względzie. Warstwa bowiem bogatych dostatkami obdarowana mniej potrzebuje opieki państwa; klasy natomiast ubogie pozbawione ochrony, jaką daje majątek, szczególnie tej opieki potrzebują. Dlatego państwo powinno bardziej pilnym staraniem i opieką otoczyć pracowników najemnych, stanowiących masy ludności biednej*<sup>80</sup>.

Solidarność, podobnie jak zasada pomocniczości jest zasadą:

a) ontologiczną, zasadą bytu społecznego, ponieważ jest ugruntowana w naturze społecznej człowieka;

b) prawną, gdyż w oparciu o dobro społeczne wyznacza zakres i rodzaj obowiązków oraz uprawnień dla poszczególnych podmiotów życia społecznego, począwszy od jednostek a skończywszy na państwie;

c) moralną, ponieważ nakazuje ją prawo natury ze względu na społeczną naturę człowieka i jej konsekwencje<sup>81</sup>.

Władysław Piwowarski pisze, że zasada solidarności jest często utożsamiana z zasadą dobra wspólnego, ale faktycznie stanowi odrębną normę naturalno-prawną, która reguluje stosunki społeczne tak w kierunku realizacji dobra wspólnego oraz w kierunku rozwoju osoby ludzkiej. Zasada ta kształtuje właściwy, personalistyczny i humanistyczny porządek społeczny. Wyraża dwie podstawowe tendencje kształtujące istotę życia społecznego, mianowicie *dawanie* i *branie*. Określa obowiązki *od dołu* i uprawnienia *od góry* oraz odwrotnie<sup>82</sup>.

<sup>77</sup> CA 42.

<sup>78</sup> T. Borutka. Zasady życia społecznego. jw., s. 602.

<sup>79</sup> J. Koperek. jw., s. 1605.

<sup>80</sup> RN 29.

<sup>81</sup> Cz. Strzeszewski. jw., s. 523.

<sup>82</sup> W. Piwowarski. Zasada solidarności. w: Słownik katolickiej nauki społecznej. jw., s. 198.

Najwięcej przemyśleń na temat solidarności dostarcza Jan Paweł II. Na szczególną uwagę zasługuje encyklika *Sollicitudo rei socialis*, w której papież wielokrotnie używa pojęcia solidarność, podkreślając, że chodzi o postawę moralną i społeczną jako cnotę. *Nie jest więc ona nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich. Wola ta opiera się na gruntownym przekonaniu, że zahamowanie pełnego rozwoju jest spowodowane żądzą zysku i owym pragnieniem władzy, o którym była mowa*<sup>83</sup>. Ma ona jak najlepiej zabezpieczyć realizację dobra wspólnego i rozwój osoby ludzkiej przez wzajemną współpracę i współdziałanie wszystkich w obrębie danych społeczności. Nie ma człowieka bez odniesienia do społeczności i nie ma społeczności mniejszych bez odniesienia do społeczności większych i odwrotnie.

Ojciec Święty, Jan Paweł II w swoim nauczaniu konsekwentnie powraca do zasad życia społecznego, wskazując na potrzebę solidarności rodziny ludzkiej, ciągłego dialogu i odpowiedzialnego budowania na tym, co jednoczy. Nowe stosunki należy oprzeć na solidarności i dialogu. W orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 1986 roku czytamy: *W duchu solidarności i przy pomocy dialogu nauczymy się:*

- szacunku dla każdej osoby ludzkiej;
- szacunku dla prawdziwych wartości i kultury innych;
- szacunku dla słusznej autonomii i prawa innych do samostanowienia;
- przewyżczania własnego egoizmu, aby zrozumieć i popierać dobro innych;
- włączania własnych środków w rozwój solidarności społecznej dla postępu i rozwoju, płynących z równości i sprawiedliwości;
- budowania struktur, które sprawiają, że społeczna solidarność i dialog będą trwałąmi znamionami świata, w którym żyjemy<sup>84</sup>.

Zasada solidarności zakłada wzajemne zrozumienie i współpracę między jednostkami, ugrupowaniami społecznymi i państwami oraz całą ludzkością. Solidarność opiera się na jedności rodzaju ludzkiego powiązanego różnymi zależnościami, które domagają się pełniejszego zespolenia między ludźmi w duchowym braterstwie i miłości<sup>85</sup>.

Świadomości tego faktu pozwoli na uniknięcie nieporozumień w formowaniu i eksponowaniu bardziej szczegółowych zasad społecznych<sup>86</sup>. Ten system zasad tworzy personalistyczny i humanistyczny porządek społeczny w płaszczyznach wszystkich społeczności ludzkich, począwszy od rodziny, poprzez różne mniejsze i większe społeczności w państwie, a na społeczności ludzkiej skończywszy<sup>87</sup>. *Do zaangażowanych w życie publiczne chrześcijan należy przekładanie tych zasad na*

<sup>83</sup> SRS 38.

<sup>84</sup> Jan Paweł II. Pokój jest wartością, która nie zna podziałów (1986), w: Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II, t. 1, Kraków 1998, n. 5, s. 66–76.

<sup>85</sup> W. Piwowarski, jw., s. 198.

<sup>86</sup> Tenże, ABC katolickiej nauki społecznej, jw., s. 67.

<sup>87</sup> Tenże, Podstawowe zasady życia społecznego, w: Słownik katolickiej nauki społecznej, jw., s. 130–131.

*praktykę życia codziennego: w rodzinach, w strukturach pośrednich, w życiu gospodarczym i politycznym, w przekonaniu, że realna demokracja w obecnym wydaniu ma również swoje niepokojące aspekty*<sup>88</sup>. W rozwiązywaniu tych problemów katolicka nauka społeczna może i powinna mieć swój udział.

## PODSUMOWANIE

Współczesna cywilizacja ulegając postępującej laicyzacji odrzuca wartości transcendentne. Wartości moralne utraciły swoją oczywistość. Człowiek sam próbuje projektować moralność. W społeczeństwie zdominowanym przez liberalizm rozpowszechniają się orientacje związane z prywatnością jednostki i egoizmem. Kościół poszukując płaszczyzny porozumienia odwołuje się do prawdy o człowieku, podkreśla społeczny charakter życia ludzkiego i zwraca uwagę na potrzebę realizacji zasad społecznych. Podkreśla znaczenie zasad moralnych życia społecznego (sprawiedliwość społeczna i miłość społeczna) oraz zasad społecznych w sensie ścisłym (dobro wspólne, pomocniczość i solidarność).

Niezależnie od opinii publicznej, Kościół spełnia wobec społeczeństwa niezwykle ważną funkcję profetyczno-krytyczną. Zadaniem katolickiej nauki społecznej i przedmiotem społecznego nauczania Kościoła jest ocena, realizacji przez władzę i różne jej instytucje dobra wspólnego państwa z punktu widzenia zasad moralnych w perspektywie ostatecznego celu człowieka i jego godności osobowej.

## GRUNDSÄTZE DES GESELLSCHAFTLICHEN LEBENS

### ZUSAMMENFASSUNG

Die gegenwärtige, der fortschreitenden Verweltlichung nachgebende Zivilisation lehnt transzendente Werte ab. Moralische Werte haben ihre Selbstverständlichkeit verloren. Der Mensch versucht selbst die Sittlichkeit zu entwerfen. In der vom Liberalismus beherrschten Gesellschaft verbreiten sich Orientierungen, die an die Privatsphäre und Selbstsucht gebunden sind. Die Kirche — auf der Suche nach einer Verständigungsebene — beruft sich auf die Wahrheit über den Menschen, unterstreicht den gesellschaftlichen Charakter des Menschenlebens und beachtet den Bedarf der Verwirklichung gesellschaftlicher Prinzipien; unterstreicht die Bedeutung der Moralprinzipien des gesellschaftlichen Lebens (Gerechtigkeit, Liebe) und gesellschaftliche Prinzipien im engeren Sinne (Gemeingut, Hilfsbereitschaft und Solidarität).

Unabhängig von der öffentlichen Meinung erfüllt die Kirche der Gesellschaft gegenüber eine ungewöhnlich wichtige zukunfts-kritische Funktion. Aufgabe der katholischen Sozialwissenschaft und Gegenstand des gesellschaftlichen Unterrichtens der Kirche ist die Schätzung der Verwirklichung seitens der Behörden und ihrer verschiedenen Institutionen des Wohles des gemeinsamen Staates im Hinblick auf Moralprinzipien in der Perspektive des endgültigen Zieles des Menschen und seiner persönlichen Würde.

<sup>88</sup> J. Mariański, Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim. Lublin 1998, s. 83.